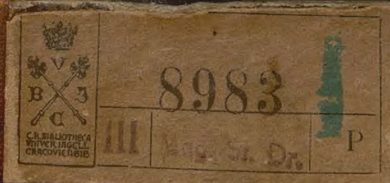



V
B J
C

GŁOS
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
JOZEFA ZABIEŁY
HETMANA POLNEGO W. X. LITT:
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 19. Listopada 1793. Roku.
MIANY.

Nayjaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Stany!

W Zbliżającym się ku końcowi Seymie, który ma położyć koniec sześcioletnim wzburzeniom, nie sądzę bydź potrzebą stawić przed oczy, postać smutnych rzeczy Krajowych, całemu Narodowi, i obcym nawet Mocarstwom aż nadto znajomych.

Parcyalny człowiek zaciekając się w przyczyny, skutek po swojey fantazyi kierować może.

Jeśliby jednak szczęście, chwała, i zasługa Obywatelstwa na wymowie tylko, i prześladowaniu zasadzała się, na ów czas wszystko, co kazi człowieka, i wszystko, co go wynosi, od sztuki Krasomówstwa zależałoby, na ów czas prawdziwa cnota, lub występek, siedlisko swoje, nie w sercu, ale w uściech, miałyby położone; a panowanie samego Języka, w każdym Narodzie, brałoby władzę despotyczną, nad sławą, życiem, i własnością każdego.

Takowe do wstępu mowy moiey uczyniłem przełożenia, ażebym publicznie oświadczył się, jako dalekie maiąc usta i serce od próżney słówności, i dotkliwych wyrazów, o sławę, i oszczerców pogardzając, w prostocie wyrazów, chcę dać sprawę W. K. Mci i Prześwietnym Stanom, z postępku Konfederacyi, na którey czele w Prowincyi Xięstwa Litewskiego zostawałem.

Komusiękolwiek podoba z intrygi, czy z niechęci, łżyć Jey czyny, albo skład osob, pomnieć powinien, że Rządowi i sobie większą niżeli komu, zamyśla czynić krzywdę.

Jeżeli bowiem są przestępstwa, nikczemny i błahy jest tam Rząd, który one niekarząc, przepuszcza też bezkarnie potwarze niedowiedzione, przez które charakter narodowy, zamienia się w charakter zbojecki, cudzey sławy.

Nayjaśnieysze Stany! Pamiętna jest Narodowi publiczna i uroczysta Deklaracya Nayjaśnieyszey Jmperatorowey Całey Rossyi, czytana w w zeszłym Seymie, Roku 1792. Dnia 18. Maja przez którą ta wielka Monarchini, przekładając swoje urazy i pobudki do wtargnienia Woysk ogromnych w Kraje Rzpltey, oświadczyła wstrzymać rozlewu krwie i kroków nieprzyjacielskich, jeśliby Narod Polski, sam się brał do umiarkowania i poprawy tego, co potężne Mocarstwa somsiedzkie obrażało.

Czuli na nieſzczęścia widoczne Oyczyzny i zgubę nieuchronną Obywatele, poſzli pierwſi za tym głoſem, i przez piſmo ſwoje, które Jmie Aktu Targowickiego noſi, oświądczyli chęć poprawy, wewnętrznych układów Rządowych, ażeby całość Kraju i krwi Braterſkiey oſzczędzić.

Skutek prędki aż nadto jawnie okazał, ſłuſzne przeyrzenie ſłabości ſił Narodowych, złożyły bowiem Woyſka naſze broń, przed orężem Rosſyiſkim, nie przed Konfederacyą.

Ręka Brata, nigdzie ſię krwią Brata niezmazała, jeżeli męſtwo Polaka w tych okolicznościach okazało, ta chwała oſobiſta czyjakolwiek, ile koſztowała Narodowi, rozwodzić ſię, jako w rzeczy uſtronney nie widzę potrzeby.

Przeświadczony zoſtałeś W. K. Mość i cały Narod o potrzebie łączenia ſię jako nayrychley do tego związku, w którym jedyne tylko zbawienie każdy upatrywał.

Prowincya Xięſtwa Litewſkiego poſzła za tym przykładem, wezwawſzy Xięcia Jmci Sapiehę Kanclerza W. W. X. Litt: do Naczelnictwa, a mnie w nieprzytomności nawet w tey Prowincyi do Zaſtępſtwa temu Miniſtrowi.

Po złączeniu ſię W. K. Mci i obu Narodów, śmiem mówić, że pełnieyſzey reprezentacyi Narodowey władzy, w żadnym zdarzeniu nieczytam w Dziejach Rzpltey, nad ten związek, krociami piſzących ſię Obywatelów z całego Narodu, i przyznany za Władzę Rządową naywyżſzą przez obce nawet Mocarſtwa.

Nalegano na ten Rząd Krajowy, iżby używał niezaprzeczoney mocy ſobie, do zwrócenia w karby tego wſzyſtkiego, co z nich wypadło, i ukarania ſprawców zamieſzania publicznego.

Chciano majątki i Urzędy konfiſkować, opierających ſię od przyſtąpienia; chciano Sądownie prozekwować, burzących poſpólſtwo 3go Maja; chciano Miaſta ukarać i Municypalnych, za powſtanie naprzeciw Rzpltey Szlacheckiey.

Chciano z Urzędów wſzyſtkich złożyć, jako nie w formalności Prawa oſadzonych; Chciano Korpuſy niektóre zwijać, jako niepoſłuſzne, a inne formować.

Chciano dowodzić W. K. Mci złamanie przyſięgi, chciano nakoniec przykładu takowego, któryby kajał w późny czas burzliwych, dla zachowania ſpokoyności publiczney.

Te i tym podobne uroczyſte nalegania, nie uczyniły Konfederacyi Generalney porywczą, do exekucyi, mającą jedyny zamiar nieoſobiſtym dogadzać niechęciom, ale ogólne uſtalić dobro Kraju.

Tym końcem, chociaż pozwy po niektórych były wydane, nigdy Sądu nie ſkładano, i nikogo nie ſądzono.

Chociaż przez Uniwerſały grożono, zawſze jednak Prorogacyą do Akcesſow zoſtawując, i publicznie oświadczając, jako nikomu bez Sądu i za Opinią, Prawo właſności naruſzone bydź nie może.

Chociaż wyznaczono Deputacyę do Examinowania Dykaſteryów, nikogo za niezmierne ſtraty we wſzyſtkich częściach Rządowych nie prześladowano.

Chociaż wſtrzymano Pieczęć, nikomu jednak podpiſanych od W. K. Mci Przywilejów niezatrzymano.

Zadne-

Żadnego innego nie mając zamiaru nad ten, wrócić Narodowi ſpokoyność, Prawom powagę, Rządowi ſtałość, każdemu beſpieczeńſtwo własności, i ſprawiedliwość, a W. K. Mci zgodną z okolicznościami powagę Tronu, przy złączeniu ſię na zawſze trwałym z wielką potęgą Roſſyiſką, w którey jedynie ufność ſwoją Narod chciał mieć zagruntowaną.

Te ſą ogulnieyſze ſprawy Konfederacyi Generalney, i te przed potomnością okażą czyſtość intencyi, i zamiar nayſzlachetnieyſzy związku, do którego łączyliśmy ſię, i w którym o potrzebach Krajowych zaradzając, Projekta ku uſtaleniu nadal Formy Rządowey gotowano.

Doczekaliśmy ſię nieſpodziewaney nigdy w układach politycznych odmiany rzeczy, i zapowiedzenia, że Kraje Rzpltey, nieſzczęśliwey Woyny Francuſkiey ſtać ſię mają nadgrodą.

Bóg! co przenika ſkrytości ſerc ludzkich, będzie świadkiem, jako do tego pogromu i upadku, Konfederacya w żadnym względzie nienależała, i nawet przeyrzeć ſkutków nie mogła, a potomność i wſpół cześni oddadzą ſprawiedliwość, ile było uſiłowań do odwrócenia nieſzczęścia, chociażby z azardem Exyſtencyi ſamey, ślepemu nawet oddając ſię loſowi.

Gdy w położeniu aktualnym, w jakim znaydował ſię Narod, wſzyſtkie ſpoſoby, a nawet nadzieie nieokazywały ſię ku ratunkowi, Konfederacya zoſtawiwſzy ślady oświadczenia publicznego, w Aktach i po wſzyſtkich Dworach, ſądziła rzeczą przyzwoitą zupełnie deklarować władzę ſwoją za uſtałą, przez bojaźń, iżby wciągnioną niebyła do jakowego bądź kolwiek kroku, przeciwnego uroczyſtym ślubom.

Z drugiey ſtrony wyſtawione uwagi, porzucenia w Anarchii całego Kraju, gdy za rozkazem W. K. Mci w Straży wſzyſtkie Akta Sądowe, z mieyſc zoſtały uwiezione, a tym ſamym Sądy, i wſzyſtkie Magiſtratury uſtały.

Gdy Woyſka w Krajach Rzpltey będące, właſne bez opatrzenia, a obce bez Furażów, do oſtatka groziły Narodowi, ſkłoniły Konfederacyą tymczaſowe uczynić rozrządzenia, któreby ſpokoyność i beſpieczeńſtwo zaręczyły, tym bardziey, iż zapowiedziano zbliżenie ſię W. K. Mci ku temu mieyſcowi, dało poznać Oycowſką czułość, i chęć radzenia, w tym krytycznym czaſie o loſach Oyczyzny, oczekując tylko bydź do tego wezwanym.

Pobudziła ſię Konfederacya z ſkwapliwością upraſzać W. K. Mci Pana Miłościwego o wzięcie śrzodków, które przezorność Jego oſądzi za nayſłuſznieyſze i równo z tym czaſem, za wezwaniem Rady i zwołaniem Seymu, Konfederacya chociaż nierozwiązana, bo rozwiązać ſię nie mogła, dla tychże w Akcie ſamym umieſzczonych ślubów trwania, dopokąd forma Rządu Republikantſkiego powróconą nie będzie, zoſtawała Rządową tylko ku wewnętrznemu uporządkowaniu.

Ten jeſt obraz rzetelny czynów Konfederacyi w widoku politycznym, i to jeſt uſprawiedliwienie nayprawdziwſze, wolne od próżney chwały, i wyſzukanych pozorów, które W. K. Mci Panu Miłościwemu i przed całym czynię śmiało Narodem, jego oczekując Sądu, i Opinij, pod którą, każda zwierzchnia władza zoſtaje, a nigdy ogulney powſzechności niedogodna.

Tobie Nayjaśnieyszy Królu, i Wam Prześwietne zgromadzone Stany, zostawiona jest Sława i wdzięczność od Narodu w tey burzy doprowadzić Okręt do portu; Uczesnictwo w tym chociaż sobie przyznane mieć nie może Konfederacya, przez równy iednak udział szczęścia i nieszczęścia ogólnego, każdy Obywatel zachowa w sercu czucie przyzwoite.

W Widokach zaś wewnętrznych rządowych, tym mniey sądzę bydź rzeczą potrzebną usprawiedliwiać Konfederacyą, gdy ta w posłuszeństwie Prawa, złożywszy Akta swoie w Metrykach Oboyga Narodow, ma do Jch roztrząsania wyznaczoną Deputacyą.

Jle z iedney strony może się wzburzać ztąd czułość osobista, gdy tey przyznaney pierwszey Krajowey władzy znoszą się i niszczą rezolucye, tyle sobie i składowi całemu winszuię, że nic niepozostanie nadal, coby rumienić kogożkolwiek z Nas mogło.

Uyrzał każdy iak owe niechętne pociski i Jmaginowane szkody, na samym zakończyły się słównym brzmieniu, a rozolucye przeszłe w Seymie, samą tylko maią za sobą powagę posłuszeństwa, nie zaś przekonania, gdy nikt opierać się niechciał onych przechodzenia, bo nikt, szczęścia i Fortuny na nich niebudował, ani też w nieomylności ludzkiey niefundował się.

Jeżeli czyiakolwiek ciekawość będzie chciała wszystkich odeszłych pod Panowaniem W. K. Mości Rewolucyinych Seymow położyć ustawy, obok z Rezolucyiami Konfederacyi zeszłey, sądzić o Jch różnicy będzie skuteczniey, iak czas ten krótki tłómaczyć się dozwala.

Co do mnie szczególniey i do oddania zwłokom Xięcia Jegomości Kanclerza Litewskiego sprawiedliwości, większego przekonania do usprawiedliwienia siebie nie znaydę, iak w samych złożonych Protokułach, w których, do żadney rezolucyi sam się niepisałem, ani sobie tey prerogatywy nieprzywłaszczałem, bez ogólnego zezwolenia wszystkich przytomnych, iakoteż spólnego pisania się w rzeczach ogólnych, z Marszałkami Konfederacyi Koronney.

Posuniony na stopień Hetmana Polnego, przez ciągłą wysługę Woyskową, i Cywilną, od W. K. Mości Pana mego Miłościwego, wstrzymuię się z podziękowaniem, wyżey ceniąc sławę poczciwego Człowieka nad wszystkie Urzędy.

A daleki maiąc Charakter, od chciwego pomnażania Maiątku, niebędę się nigdy użalał, uboższy wychodząc z tey burzy, iak do niey, z czystych pobudek wciągniony zostałem.

Niech mnie nakoniec będzie wolno uczynić te ieszcze przełożenia. Znaiome iest serce W. K. Mości Narodowi, dalekie od zemsty, znaiomy (podchlebiam sobie) był Jemu sposob moiego myślenia, starałem się nikogo nie obrażać, nie maiąc wielkiego daru przymilenia się.

Racz W. K. Mość Pan móy Miłościwy, pomnieć na to, że wysilone naprzeciw czynom i Osobom składaiącym Konfederacyą zeszłą, prześladowania, nie mogą ani sercu W. K. Mości, ani spokoyności Obywatelskiey, ani nawet okolicznościom politycznym przynieść prawdziwey satysfakcyi tyle, wiele niepozszlakowaney Cnocie sprawuią spokoyności wewnętrzney, gdy w tym czasie wespoł z Oyczyzną, dzielą smutek Ci, co do Jey upadku nieprzykładali się.

